

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Przed mikrofonem Magdalena Miszewska. Zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Za chwilę przedstawię wam mojego dzisiejszego gościa ale kiedy jechałam na spotkanie tutaj zastanawiałam się po drodze ilu słuchaczy Audycji Kulturalnych wie co to jest Balticarium albo komuś coś to słowo może mówić. Być może są wśród was tacy, którzy dwa lata temu byli na wystawie o tym tytule w Galerii Kordegarda w Warszawie albo może słuchaliście odcinka audycji poświęconego tej właśnie wystawie „Podwodny kalejdoskop w Galerii Kordegarda. Ciągłe można go znaleźć w naszym archiwum. Być może też własnymi drogami trafiliście na stronę internetową balticarium.com i wiecie już, że można tam się dowiedzieć jakie zwierzęta zamieszkują Morze Bałtyckie. A jeżeli nie macie ze słowem Balticarium żadnych skojarzeń to nic nie szkodzi bo ze mną jest osoba odpowiedzialna za cały ten pomysł i zaraz wam wszystko opowiemy. Natalia Uryniuk, czyli graficzka, ilustratorka, laureatka stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i teraz autorka książki również. Cześć.

NATALIA URYNIUK: Cześć. Tak, balticarium.com to jest portal poświęcony Morzu Bałtyckiemu, a przed nami jest książka „Balticarium”, która została wydana przez wydawnictwo „Wytwórnia”. Jest to album ilustrowany, dużego formatu, osiemdziesiąt dwie strony. Całe kompendium wiedzy o Bałtyku.

MAGDALENA MISZEWSKA: I zaraz porozmawiamy o tym co w książce ale pomyślałam, że być może warto było by też przypomnieć, krótko bo można sięgnąć też do naszej archiwalnej audycji o Balticarium właśnie ale czym ten portal jest? I jak to się stało, że można go przeglądać w tylu językach? Bo wszystko zaczęło się od tego, że Ty chciałaś opowiedzieć innym, dzieciom chyba przede wszystkim ale nie tylko, o tym kto zamieszkuje Morze Bałtyckie bo okazało się, że nie ma zbyt wielu informacji na ten temat dostępnych na naszym rynku.

NATALIA URYNIUK: Jestem Gdańszczanką i zauważyłam, że brakuje informacji ogólnodostępnych na temat zwierząt w Bałtyku. Postanowiłam to zmienić i stworzyć portal balticarium.com, gdzie zamieściłam informacje na temat zwierząt, też roślin, też zagrożeń z jakimi styka się Bałtyk. Otrzymałam stypendium „Młoda Polska” z Narodowego Centrum Kultury i dzięki temu mogłam stworzyć ten portal. Też zaprosiłam do współpracy muzyków, autorów wierszy, bajek też, tłumaczy, którzy przetłumaczyli stronę na dziewięć języków w tym chiński.

MAGDALENA MISZEWSKA: **No właśnie ten chiński to myślę może być duże zaskoczenie bo pozostałe języki to są po prostu języki krajów nadbałtyckich i tutaj przetłumaczenie strony na te języki jest dosyć oczywiste ale ten chiński?**

NATALIA URYNIUK: Miałam wystawę swoich ilustracji w Kantonie we współpracy z konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej w Kantonie i właśnie chińskim gościom bardzo spodobała się ta wystawa. Też dowiedzieli się o projekcie Balticarium i okazało się, że na Uniwersytecie Kantońskim studenci uczą się polskiego i to oni przetłumaczyli stronę na język chiński.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I w ten sposób również w chinach można się dowiedzieć, że w Bałtyku mieszka diabeł morski, to jest ta ryba, którą zapamiętałam od czasu naszego ostatniego spotkanie więc zachęcamy do odwiedzania strony balticarium.com. Tam można zobaczyć bardzo charakterystyczne, uśmiechnięte rybki i inne zwierzątka, które żyją w Bałtyku. Ale książka, która jest powodem naszego dzisiejszego spotkania jeszcze bardziej rozszerza temat bo nie jest to książka właśnie tylko o tych rybkach i innych stworzonkach. Tutaj tematów mamy zdecydowanie więcej. To chyba nie było pierwszym Twoim pomysłem, prawda? I w zasadzie, kiedy już powstał portal to dlaczego myślałaś o tym żeby jeszcze wydać książkę? Bo wydaje się, że jakby teraz portal internetowy to jest coś, co daje najwięcej możliwości i tam można by było umieścić najwięcej informacji. A Ty jednak zdecydowałaś się na fizyczną wersję Balticarium. Skąd wziął się ten pomysł? Dlaczego chciałaś żeby ta książka wyszła?**

NATALIA URYNIUK: Zaczęło się od portalu, ponieważ chciałam żeby to był projekt ogólnodostępny, darmowy. Storna internetowa, na którą każdy może wejść i poczytać sobie ale też marzyłam o tym, żeby stworzyć książkę bo jest to też dla mnie takie wyzwanie artystyczne i projektowe. Też jednak lubię książki, lubię przewracać papier, czuć zapach książki i myślę, że wiele dzieci też uwielbia książki, dlatego też dla nich stworzyłam formę fizyczną Baltarium i w zeszłym roku spotkałam się z wydawczynią wydawnictwa „Wytwórnia” – Magda Kłos Podsiadło. I rozmawiałyśmy na temat stworzenia książki o zwierzętach Bałtyku. Magda powiedziała, że to fantastyczny pomysł ale ona by poszła dalej i by stworzyła najchętniej taką książkę kompendium wiedzy o Bałtyku, która też opowiada właśnie o wyspach, o krajach, o Hanzie, zwyczajach, też zagrożeniach i co możemy robić żeby chronić Bałtyk.

MAGDALENA MISZEWSKA: **O Hanzie, czyli o takim stowarzyszeniu handlowym? Tak można to opisać?**

NATALIA URYNIUK: Tak. Na rozkładówce, która jest poświęcona krajom nadbałtyckim jest też ilustracja o Hanzie i o właśnie tym, że Bałtyk łączy kraje i zachęca do wymiany handlowej i że mimo tego, że Hanza może już nie funkcjonuje i nie działa ale dalej jest coś takiego partnerstwo i współpraca Bałtycka.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I zanim przejdziemy do tego, co ciekawego w tej książce można wyczytać to wróćmy jeszcze do tego momentu, kiedy pojawił się pomysł, że książka będzie rozszerzeniem projektu i będzie opowiadać o wielu innych tematach, nie tylko o zwierzętach zamieszkujących Bałtyk. To był ten moment, kiedy zamieszkałaś w Bibliotece Narodowej.**

NATALIA URYNIUK: Tak. (śmiech) To prawda. Wyszukiwałam książki poświęcone zagadnieniom związanym z Bałtykiem właśnie od zwierząt po roślinność, też szukałam książek podróżniczych, które były poświęcone krajom nadbałtyckim więc było dużo pracy, dużo czytania ale myślę, że wybrałam bardzo ciekawe informacje, które w książce są zawarte.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Dzięki temu, że książka jest w takim dużym formacie to ona wręcz zachęca żeby wspólnie czytać ją z dzieckiem bo mniejsze dzieci mogą mieć kłopot z utrzymaniem jej w rękach, czyli potrzebna jest pomoc rodzica, czyli rodzic chcąc nie chcąc też się dowie sporo na temat Bałtyku. Na przykład tego, że jeżeli nie był w wakacje nad morzem – tak jak ja bo byłam tylko przez kilka godzin w tym roku – to nie ma czego żałować bo najwięcej jodu w powietrzu jest jesienią i jeszcze jest czas teraz żeby się wybrać i zdrowotnie taką wycieczkę potraktować. Ja na przykład tego się dowiedziałam. Z Takich ciekawostek, które mnie zainteresowały to jest na przykład historia związana z nietypowym, plażowym strojem, czyli piżamą. Ja ostatnio, tak się złożyło, że sporo czytałam książek i nagrywałam odcinków o dwudziestoleciu międzywojennym i tam też przewijał się temat wakacji nad Morzem Bałtyckim. Nigdzie nie znalazłam tej informacji, że chodzono w piżamach. Także mam nadzieję, że mi opowiesz te historie jak to się stało i co to za piżamy. Czy to takie piżamy, w których się ludzie kładli spać?**

NATALIA URYNIUK: Tak. Odnalazłam informację, że sto lat temu w modzie były piżamy plażowe. One wyglądały w rzeczywistości jak takie prawdziwe piżamy. W paski, czy w kratkę. I chodzono w tych piżamach nawet po mieście. W Gdyni niektórzy przychodzili na mszę niedzielną w piżamie więc w pewnym momencie już władze miasta zabroniły chodzenia w piżamach po mieście no bo jednak to nie jest może zbyt odpowiedni strój, żeby w nim się pojawiać.

MAGDALENA MISZEWSKA: **A teraz chyba władze miejscowości nadmorskich mają inny problem bo ludzie nie w piżamach, a w strojach kąpielowych spacerują po mieście, prawda? I tutaj też jest ten kłopot, być może w Trójmieście to nie jest aż tak widoczne bo to jednak są duże miasta ale mniejsze miejscowości nadmorskie to widują plażowiczów w strojach kąpielowych na ulicach po prostu, a niekoniecznie na plaży.**

NATALIA URYNIUK: Tak, nawet w Warszawie ostatnio widziałam kilka osób w stroju kąpielowym. Jest teraz taka moda właśnie żeby mieć jednoczęściowy strój kąpielowy i do tego szorty.

MAGDALENA MISZEWSKA: O, czyli nawet bez morza można się plażowo ubierać. No można, czy nie można to jest już inne zagadnienie. My nie będziemy się tym zajmować. Ale możemy dopowiedzieć jeszcze jak kiedyś wyglądało plażowanie nad Bałtykiem. Teraz kojarzy się przede wszystkim z parawanami, często wyśmiewanymi ale ona są tutaj też na tej ilustracji. To nawet bardzo ładnie wygląda, kiedy takie kolorowe parawany sobie na ilustracji oglądamy. A kiedyś wozy specjalne, które służyły też do plażowania, to bardzo ciekawy wynalazek.

NATALIA URYNIUK: W dobrym guście było mieć taki wóz, którym się wjeżdżało do wody i tam kobiety się przebierały, przebywały i już z tego wozu wchodziły do wody bo nie wypadało wchodzić do wody z plaży, trzeba było mieć swój wóz.

MAGDALENA MISZEWSKA: A teraz trzeba mieć swój parawan, a ciekawe co będzie trzeba mieć w przyszłości. Z takich ciekawostek historycznych to najpierw pomyślałam, że chyba wszyscy już wiedzą o tych legendarnych karczmach na Bałtyku, które mogły powstawać, kiedy Bałtyk był naprawdę mocno skuty lodem ale potem stwierdziłam, że może jednak nie. Że po prostu ja o tym wiem i kilka osób, które znam bo im o tym powiedziałam więc myślę, że to też jest temat, który może zaciekawić tych, którzy nie wiedzą wiele o Bałtyku. A tutaj się okazuje, że to morze, dlatego że nie jest bardzo słone, dlatego że jest niewielkie potrafi zamarzać na sporych obszarach. A kiedyś właśnie jakieś rekordowe mrozy podobno doprowadziły do tego, że można było wędrując po lodzie odpocząć sobie w karczmie.

NATALIA URYNIUK: Tak, też w książce jest informacja na temat pokonania Bałtyku przez armię Rosyjską dwieście lat temu, która przeszła po lodzie przez Zatokę Botnicką z Rosji aż do Szwecji i jest też ilustracja lodołamacza, który pływa po morzu zamrożonym i rozbija go na kawałki. W sensie rozbija lód na kawałki, żeby inne statki mogły płynąć i przewozić swoje towary. Szczególnie chciałam zawrzeć w książce, ponieważ wielu osobom Bałtyk kojarzy się właśnie z wakacjami i z plażowaniem, z dobrą pogodą, a trzeba pamiętać, że też potrafi być naprawdę zimny i do tego stopnia, że może zamarznąć.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Chociaż temperatura wody w Bałtyku regularnie trochę wzrasta, taka średnia roczna.**

NATALIA URYNIUK: Tak. Co roku jest cieplej, dlatego też może więcej osób przyjeżdża nad Bałtyk i plażuje. Apropo właśnie plażowania też wiele osób kojarzy Morze Bałtyckie z takim wspaniałym piaskiem, szerokimi plażami ale to nie jest wszędzie. Polska się cieszy taką plażą. Litwa i Łotwa też ale kraje Skandynawskie mają plaże bardziej kamieniste, klifowe i o tym też jest informacja w książce.

MAGDALENA MISZEWSKA: **W książce nie brakuje też informacji związanych z kulturą krajów nadbałtyckich. Możemy się dowiedzieć chociażby jakie bajki tam są popularne. No myślę, że muminki są kojarzone niemal na całym świecie. A jakie jeszcze takie kulturalne tematy Ciebie zainteresowały?**

NATALIA URYNIUK: Jest w książce poświęcona cała rozkładówka bajkom, baśniom i dramatom. Jest informacja na temat Muzeum Junibacken, jest to Muzeum Szwedzkie dla dzieci ale szczególnie bajkom Astrid Lindgren. Też Odense, czyli miasto rodzinne Hansa Christiana Andersena. Na Duńskiej wyspie Fiona, Kronborg czyli zamek, który czasem jest tłem do inscenizacji wydarzeń z dramatów Szekspira więc są to interesujące informacje, o których warto przeczytać bo są związane z Morzem Bałtyckim.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Możemy też się dowiedzieć jaki zawód można nad morzem wykonywać i na czym te różne zawody polegają. Jak wyglądają porty i co się w nich dzieje no ale oczywiście większość książki to jest ten podstawowy temat związany z Morzem Bałtyckim, czyli kto tam mieszka. Czy Ty pamiętasz jeszcze ile gatunków zwierząt w Bałtyku jest?**

NATALIA URYNIUK: Nie wiem ile dokładnie. Jednak jest wiele bardzo ciekawych ryb pływających w Bałtyku jak na przykład wężyńka, która wygląda jak wąż morski. Jednak jest taka cieniutka i drobna i chowa się w trawie morskiej więc bardzo ciężko ją znaleźć. Też jest

Kur Diabeł, czyli diabeł morski – ryba, która ma kolce na grzbiecie i z boku i ogromną paszczę więc może przerażać swoim widokiem. Jest rybka tasza, której brzusek się czerwieni, kiedy chce poderwać partnerkę więc te ryby są bardzo ciekawe. No i są też ryby, które znamy dobrze ze smażalni rybnych (śmiech) czyli na przykład łosoś czy śledź, dorsz. One może są nam bardziej znane ale wiele takich ciekawych na ich temat można się dowiedzieć z książki.

MAGDALENA MISZEWSKA: I skoro już czytamy o tym kto żyje w Bałtyku, jakie są tam rośliny i co się dzieje dookoła to fajnie, że możemy też poczytać o tym jak dbać o Morze Bałtyckie bo o tym, że tego plastiku na świecie jest bardzo dużo i w zasadzie nie wiadomo co z nim zrobić, a bardzo szkodzi zwierzętom, roślinom i w ogóle wszystkiemu dookoła to od jakiegoś czasu mówi się coraz więcej. Ty już dwa lata temu jak się spotkałyśmy to zwracałaś na to uwagę, że ten plastik jest wszechobecny. Książka „Balticarium” podsuwa pewne pomysły, już najmłodszym, którzy powinni gdzieś w pamięci potem jako dorośli mieć to jak zadbać o nasze morze. Bo to nie jest tak, że ono będzie istniało zawsze i że te gatunki zwierząt, które tam są – a nie jest ich wcale dużo, właśnie przez te niskie zasolenie Bałtyku – że one wszystkie tam zostaną.

NATALIA URYNIUK: Tak. Informacje na temat co robić, żeby chronić Bałtyk są na samym końcu i mam nadzieję, że dzieci będą czytać książkę to będą coraz bardziej się zakochiwać w Morzu Bałtyckim. Na samym końcu jak przeczytają co zrobić żeby chronić Bałtyk to rzeczywiście będą chciały te wszystkie czynności wykonywać. Między innymi jest tam informacja o tym, że jak ma się urodzinki to może trzeba zrezygnować z plastikowych balonów, które później rozpadają się i tworzą mikro plastik na rzecz papierowych ozdób, które są bardziej ekologiczne. Też jest informacja, żeby nie kupować plastikowych butelek z wodą tylko pić kranówkę. Można też ją filtrować, jest to też dużo bardziej ekologiczne. A też może odpowiem, dlaczego ten plastik jest taki zły i czemu szkodzi zwierzętom. Plastik rozpada się na takie drobne kawałeczki poniżej pięciu milimetrów, które nazywają się mikroplastikiem. Ten mikroplastik unosi się w wodzie i przypomina plankton i zwierzęta go zjadają. W ten sposób wbudowuje się w ich tkanki i ma toksyczny wpływ na zwierzęta, także zapycha ich żołądki więc de facto coraz mniej zwierząt jest na świecie przez ten mikroplastik ale też ten mikroplastik trafia do naszych organizmów, kiedy zjemy ryby, które są pełne mikro plastiku, dlatego też bardzo ważne jest żeby jak najmniej tego mikroplastiku wytwarzać, używać i też

nawet nosić bardziej ekologiczne ubrania, które nie zawierają plastiku, czyli poliestru. Bo mikroplastik wytwarza się także w momencie prania ubrań.

MAGDALENA MISZEWSKA: W temacie zagrożeń Bałtyku trzeba też pamiętać o tym co leży na jego dnie i o tym, że nie ma zbyt wielu chętnych do wydobywania tych wszystkich trujących pozostałości po drugiej wojnie światowej.

NATALIA URYNIUK: Na dnie Bałtyku leży także broń chemiczna, która została zatopiona po drugiej wojnie światowej. Są to gazy parzące, bomby, pociski, zbiorniki z substancjami trującymi. One są w beczkach, też w skrzyniach i no niestety pod wpływem prądów, pod wpływem wody to wszystko się rozkłada i też czasem trafia nawet na plaże więc uważajmy na różne takie podejrzane elementy, które leżą na brzegu żeby tego nie dotykać. A jeżeli to wygląda jak broń chemiczna żeby to zgłaszać.

MAGDALENA MISZEWSKA: To też są informacje, które warto było by żeby najmłodszy przyswajali bo być może to im uda się kiedyś tę sytuację zmienić. Ja już wiem, że książka działa i że dzieci ją czytają, i że zapamiętują te informacje bo na spotkaniu autorskim pojawił się pewien bardzo ciekawy gość. Kilkuletni chłopiec, który jak wszedł to momentalnie przejął całe te spotkanie autorskie i w zasadzie tyle wiedział już o Bałtyku po przeczytaniu Twojej książki, że mógłby sam je poprowadzić i chwalił się tymi różnymi zwierzakami, które zapamiętał. Czy Ty testowałaś tę książkę wcześniej na dzieciach?

NATALIA URYNIUK: Nie ukrywam, że nie było tak dosyć czasu na to bo bardzo się spieszyliśmy z wydawczynią żeby książka została wydana w wakacje więc ostatnim rzutem na taśmę w sierpniu była premiera w Sopocie podczas Festiwalu „Literacki Sopot” więc teraz dopiero mogę rzeczywiście sprawdzić jakie wrażenie ma książka u dzieci. I jednak wiele z tych informacji, które zawarła, czy ilustracji to to, że było wcześniej w jakiś tam sposób konsultowane podczas warsztatów Baltarium i spotkań z dziećmi, które były przy okazji portalu Baltarium więc wiem, że dzieci uwielbiają ciekawostki, uwielbiają zwierzęta, bajki związane z Bałtykiem. I im jest coś bardziej zaskakującego tym bardziej zapamiętują. Na przykład ryba, której wędruje oko w ciele.

MAGDALENA MISZEWSKA: Ale skoro już o tym mówimy to powiedz jak pracowałaś nad książką? Bo Ty wszystko rysujesz najpierw ręcznie i mimo tego, że te ryby to są właśnie takie bardzo zadowolone z siebie, mieszkanki Bałtyku i wszystko jest raczej tak humorystycznie przedstawione to ma bardzo dużo wspólnego z rzeczywistym wyglądem tego co rysowałaś.

NATALIA URYNIUK: Chciałam żeby ilustracje oddawały rzeczywistość w jakimś tam stopniu oczywiście. Nie chciałam żeby to było typowo encyklopedyczne ilustracje. Jednak żeby te wszystkie najbardziej charakterystyczne cechy były uwzględnione. Książka też była konsultowana z doktor Stellą Mudrak-Cegiołką z Instytutu Oceanografii w Gdyni, która na przykład sprawdzała, czy rzeczywiście widać różnicę między mewą śmieszka, a rybitwą rzeczną. (śmiech) Czyli na przykład musiałam rybitwę trochę odchodzić na ilustracji. Też szukając właśnie ilustracji czytałam książki naukowe, ilustrowane, poświęcone faunie i florze Bałtyku i mam nadzieję, że jak najbardziej oddałam te wszystkie cechy, które te zwierzęta mają.

MAGDALENA MISZEWSKA: A jeśli chcecie się przekonać na własne oczy to zachęcamy po prostu do przeglądania książki „Balticarium”. A moim gościem była jej autorka – Natalia Uryniuk. Dziękuję.

NATALIA URYNIUK: Dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.